

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 4/2009

Tajny wyrok ETS

Od prawie pięciu miesięcy na co dzień dowiadujemy się z prasy, że gdzieś „w Europie” zapadł wyrok, że każdemu, kto nie odliczał VAT-u od samochodu „z kratką”, należy się zwrot nadpłaty. Wypowiedzi na ten temat były wyjątkowo „europejskie”, wręcz „światowe”. Na nieśmiałe pytanie, a co z samochodami osobowymi, od których również nie odliczano tego podatku, odpowiedź była negatywna: nie i już. Argumenty za tym ostatnim poglądem były mimo wszystko dość dziwne, bo (jakoby) obowiązuje do

dziś stary VAT, który też zabraniał odliczania od samochodów osobowych. Widać urzędnicy skarbowi nie czytają światowych gazet, bo podatnikom zwracali pieniądze jak leci, łącznie z samochodami osobowymi. Najbardziej niestosownie zachował się WSA w Krakowie, który również powiedział, że i od samochodów osobowych należy się zwrot nadpłaty. Światowi komentatorzy przeżyli moment konsternacji. Czego jak czego, ale tego się nie spodziewali. A może ów sąd przeczytał, jako jedyny, wyrok ETS?

Z ŻYCIA RODZINNEGO



Nie możecie zawieść zaufania, które w was pokładamy. Musicie nas wybrać do Parlamentu Europejskiego. Inaczej będziemy tu jeszcze pięć lat

Lepiej było nowelizować: mniej można popsuć

Co pewien czas ustawodawca powinien napisać zupełnie nowe ustawy dotyczące podatków. Obiektywnie powinien to robić co 5-8 lat, bo wymagają one tego, co nazywamy odnowieniem; jeśli nowa ustawa jest tylko trochę lepsza od swojej poprzedniczki, wszystkim to wychodzi na zdrowie (i podatnikom oraz budżetowi). Ale to inny, ogólny problem. Nasze podwórko legislacyjne niestety ma autonomiczne, „nasze” problemy. Nasz ustawodawca też pisze od nowa kolejne ustawy. Lecz niestety robi to coraz gorzej. Weźmy chociażby uchwalone przed pięciu laty „nową”

ustawę o podatku od towarów i usług: ilość interpretacji urzędowych wydanych na jej temat pobiła wszystkie światowe rekordy, a czego się nie dotkniesz, to albo sprzeczność z dyrektywą, albo z Konstytucją. I każdy spór niesie za sobą zobowiązania wobec podatników idące w miliony a nawet miliardy. Mimo więc zasady „odnowienia”, naszemu ustawodawcy trzeba raczej zalecać nowelizację. Po pierwsze mniej można zepsuć, a, po drugie, nie sposób ich zrozumieć, przez co i sądy z ostrożności odrzucają argumenty o ich sprzeczności z dyrektywami lub Konstytucją.

Z ŻYCIA NASZEJ DZIATWY



Za to, że źle napisaliście klasówkę z historii, odbędziecie wycieczkę do IPN

Podatki w kryzysie: czy warto coś robić?

Oficjalni optymiści twierdzili najpierw, że kryzysu u nas nie ma i nie będzie, potem że będzie on dużo bardziej łagodny niż we wzorcowych gospodarkach, zapewniając jednocześnie o „zdrowiu fundamentów naszej gospodarki”. Jednocześnie przedsiębiorcy głośno wołają o obniżkę podatków, bo jest kryzys, a międzynarodowe instytucje finansowe, których wiarygodność, co prawda jest dość dyskusyjna, nie wieszczą dobrych prognoz dla Polski. W co wierzyć? Bo raczej nie w oficjalne statystyki. Wiemy jedno: firmy tną koszty i to na potęgę. Mniej się wydaje i to z każdym miesiącem. W hurtowniach jest wszystko prócz klientów, a na placach i w magazynach zalegają niesprzedane towary. Ceny, choć niemrawo idą w dół. Czyli jednak jest dołek. Czy warto w związku z tym coś zmienić w podatkach? Oczywiście, ale z

NASZ WYBÓR



Albo mamy puste, albo czyste ręce

Z ŻYCIA PSYCHIATRII



Tu dopiero zacząłem coś rozumieć z naszej rzeczywistości

głową. Skoro siada popyt firm, warto go pobudzić i dać premie podatkową tym, którzy chcą wydawać, zwłaszcza na inwestycje. Może trzeba wreszcie przypomnieć sobie o przypomnianym od lat przez Instytut pomysłu wyłącznie z podstawy opodatkowania zysków niepodzielonych przeznaczonych na inwestycje? Przecież dzięki temu firmy uzyskują prawie jedną piątą pieniędzy, gdy inwestują. Dziś przecież aby wydać złotówkę na te cele trzeba najpierw zapłacić 19 groszy podatku dochodowego. To wręcz oczywisty postulat, lecz dotychczas rozbijał się o mur entuzjastów podatku liniowego. Dziś już siedzą cicho. Nie będziemy wam niczego wypominać. Tylko przestańcie przeszkadzać i raczej dajcie sobie spokój z podatkami.

Wiarygodność banków

Kiedyś mówiło się, że „pewne jak w banku”, co miało być synonimem rzetelności. Dziś brzmi to jak szyderstwo, bo wiarygodność tych instytucji leży w gruzach i raczej się nie podniesie z upadku. Jak można bowiem uwierzyć komuś, kto jako „profesjonalista” wciskał klientom opcje walutowe czy kredyty frankowe, które drenują dziś (i jeszcze długo będą) kieszenie firm i konsumentów. Jeszcze późną jesienią zapewniano nas oficjalnie, że tzw. toksyczne aktywa stanowią jakiś margines „w naszych” bankach a reszta jest zdrowa jak całość naszej gospodarki, która powstała dzięki „radikalnej transformacji ustrojowej”. Tak naprawdę, to nikt w to nie wierzy: a jeśli jest tak dobrze, to dlaczego banki nie chcą sobie wzajemnie pożyczać pieniędzy bez gwarancji urzędowych? Czyżby same nie wierzyły w zapewnienia o swojej wiarygodności? Pytań jest więcej niż odpowiedzi. Stąd oddolny postulat: może ktoś niezależny, nieumocniony w kreatywną księgowość sprawdziłby bilanse banków i dał rządowi niezależny raport? Tylko niech to nie będą kontynuatorzy tradycji Arthura Andersena. Im nie uwierzemy.

Z ŻYCIA PUBLICZNEGO



Dbamy o czystość rąk

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE

„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D